

**PROTOKÓŁ Nr 19/18**  
**z posiedzenia Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej**  
**z dnia 20 lutego 2018r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 5 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Pani Iwona Franelak – Zastępca Burmistrza Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – dyrektor MOPS w Myszkowie.
4. Pan Marek Węgrzynowicz – dyrektor PUP w Myszkowie.
5. Pan Andrzej Skowron – Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne.
6. Pan Tomasz Malara – Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne.

**Porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat problemu bezdomności w gminie Myszków.
4. Informacja na temat realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny.
5. Informacja na temat skali bezrobocia w Powiecie Myszkowskim oraz aktualnej tendencji tego zjawiska.
6. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
7. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska. Stwierdziła prawomocność obrad. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przedstawiła porządek posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 5 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Przy 5 głosach za, protokół został przyjęty jednogłośnie.

**Do punktu 3.**

**Informacja na temat problemu bezdomności w gminie Myszków.**

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powitała gości i poprosiła o przedstawienie informacji na temat problemu bezdomności w gminie Myszków.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że tegoroczna informacja, która została przedstawiona, oprócz danych statystycznych zawiera odrobinę refleksji odnośnie problemów, które w największym stopniu przyczyniają się do tej bezdomności, czyli alkohol i w efekcie trudność wychodzenia z tej bezdomności trudność w leczeniu i znalezieniu miejsca dla takiej osoby. Pobyt w schronisku, czy w jakiegokolwiek innej placówce osoby

uzależnionej, która nie chce przestać pić, stanowi zagrożenie dla pozostałych mieszkańców. Analizując różne powody bezdomności, zaległości czynszowe, eksmisje, ale jeśli się przyjrzeć tym osobom, to w większości genezą jest problem alkoholowy. Problem alkoholowy to nie jest coś, co można wyleczyć potęgując terapię, można uspokoić problem podejmując terapię, ale pod warunkiem, że chce się podjąć terapię, rzetelnie ją odbyć i kontynuować abstynencję. To jest nasza refleksja jeśli chodzi o genezę tej bezdomności i potem największe problemy z wyjściem. Zdarza się w kontakcie ze Schroniskiem, że ktoś próbuje, otrzymuje nawet mieszkanie socjalne, ale nie jest w stanie utrzymać tego mieszkania, wejść z powrotem w środowisko, bo problem alkoholowy jest na tyle poważny, że wraca problem, który był przyczyną pierwotnej bezdomności, czyli zaległości czynszowe, kolejne eksmisje, kolejny powrót do schroniska.

Pan Andrzej Skowron przyznał rację pani dyrektor MOPS, że dużym problemem jest alkohol. Wielu mieszkańców, które trafiają do schroniska to osoby, które potrafią przestać, podejmują decyzje, leczenie. Nawet są osoby, które się nie podjęły leczenia, a mimo wszystko potrafiły się uporać z alkoholem. Są to jednostki na skalę całości, ale wielu z nich podjęło pracę, wróciło na rynek pracy, do normalnego życia. Problemem jest alkohol. Wielu ludzi będąc w schronisku potrafi nie pić przez długi okres czasu, wtedy wystawiamy pozytywną opinię takiej osobie, bo nie nadużywa alkoholu. Kiedy taka osoba dostaje wolną rękę, mieszkanie, nagle hamulce i granice puszczają i trafia do punktu wyjścia. Jest to przykre, bo są to czasami lata pracy, ale warto próbować walczyć o każdego.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska dodała, że o każdy dzień, tydzień, miesiąc. Zwróciła się do radnych, czy mają pytania do tej informacji?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jest to dość szeroko opisane.

Radny Krzysztof Kłosowicz zapytał, czy w schronisku jest wystarczająca ilość miejsc? Czy brakuje miejsc?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że niestety brakuje miejsc. Nie możemy poszerzyć bazy lokalowej i stworzyć warunków bardziej komfortowych. Schronisko nie ma być hotelem, gdzie mieszkańcy mają się czuć komfortowo i nie będą chcieli go opuszczać. Są standardy, do których musimy dostosowywać schronisko i nie mamy tej możliwości, gdyż nie możemy poszerzyć bazy lokalowej.

Radny Krzysztof Kłosowicz zapytał, czy gmina podjęła jakieś kroki, żeby pozyskać ten teren dla miasta?

Pani Burmistrz potwierdziła, że były rozmowy ze Starostwem i rozmowy z poprzednim właścicielem LKS. Póki co informacji pozytywnych nie ma.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że nadal się nic nie dzieje w tym temacie?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że nie można powiedzieć, że nic się nie dzieje, bo nie można powiedzieć, że to jest sprawa prosta. Po pierwsze schronisko jest na terenie gminy Koziegłowy i tutaj jest konieczna współpraca z gminą Koziegłowy. Ponieważ jest to na styku, schronisko ma wodę od gminy, są problemy z przyłączeniem. To jest naprawdę mnóstwo poruszanych tematów i podejmowane są próby rozwiązania tego, niestety na razie bezskuteczne. Nie można powiedzieć, że nic się nie dzieje, bo te rozmowy są prowadzone.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że w tej informacji mamy, że w schronisku były też osoby spoza Powiatu Myszkowskiego.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że są, ale są to nieliczne osoby.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że tak jak gmina Poraj jesteśmy jednością Powiatu.

Pani Burmistrz poprawiła, że gmina Koziegłowy. Struktury powiatowe, a gminne to zupełnie coś innego, stąd jest taka trudność.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jest jakaś szansa dogadania się bardziej, niż jakby była spoza terenu Starostwa.

Pani Burmistrz potwierdziła, mówiąc, że jesteśmy w jednym Powiecie. Takie rozmowy są prowadzone, ale nie może powiedzieć, że są na dobrej drodze, że mają się ku końcowi, że już będzie za chwilę dobrze.

Radna Mirosława Picheta zapytała, ile osób najwięcej mieści się w takim pokoju?

Pan Andrzej Skowron powiedział, że zgodnie z ustawą maksymalna liczba to może być dziesięć osób. Na chwilę obecną w okresie zimowym jest jedenaście, ale najmniejszy pokój mają cztery osoby. Ta rozbieżność jest duża, w zależności od wielkości pokoju.

Pani Burmistrz powiedziała, że jest to działanie, które wspaniale wpisało się w nasze potrzeby, gotowi jesteśmy wspierać na każdą inicjatywę, bo korzystamy z tego.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jak radni byli tam dwa lata temu mieli okazję zobaczyć pokoje, wyglądały schludnie, tylko ta powierzchnia jest naprawdę bardzo mała. Większość to chyba spędza na własnym łóżku.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że trochę tak, ale my ich aktywizujemy w różnych działaniach na rzecz Miasta i Powiatu. Wielu z nich nie tylko siedzi, ale działa.

Pani Burmistrz powiedziała, że to tak musi wyglądać. Pochwaliła działalność schroniska, mówiąc, że poza tym, że tam przebywają, to są zaangażowani w różne inicjatywy.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że widać ich niejednokrotnie na terenie Miasta.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, kiedy granice miasta zostały przesunięte? Czy zawsze budynek LKS podlegał pod gminę Kozięgłowy, czy kiedyś pod gminę Myszków?

Pani Burmistrz powiedziała, że cała Leśniczanka była w gminie Kozięgłowy.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, ile by trwała procedura przesunięcia granicy do zjazdu na Myszków? Nie wie, ile to jest warte i czy opłacalne. Jakie to są koszty?

Pani Burmistrz powiedziała, że zmiana granic gminy to chyba nie jest prosta sprawa. Dodatkowo całe przedsięwzięcie jest na terenie Lasów. Ciągłe w porozumieniu z nimi gmina musi pracować. Pani Burmistrz odpowiedziała radnemu, że nie umie powiedzieć, ile trwa taka procedura.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że ul. Czarka jest podległa pod Kozięgłowy. To jest absurdalna granica. Szkoda, że nie przebiega tam na Mysłów, bo tam już nie ma żadnych zabudowań.

Pani Burmistrz przyznała, że przynależność w zasadzie taka zwyczajowa, adres myszkowski, a granica gminy.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że warto się zastanowić, może złożyć jakiś wniosek o przesunięcie granicy? Jeżeli to są małe koszty można przyłączyć do Myszkowa tą część, żeby była przyległa, dlaczego nie. Trzeba zorientować się, jakie są koszty i tyle.

Radny Wiesław Niedzielski wpadł na pomysł, że jak się skończy budowa obwodnicy, to akurat obwodnica rozdzieli Kozięgłowy od Myszkowa.

Pani Burmistrz powiedziała, że możemy mieć takie terytorialne zapędy, czemu nie.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że akurat obwodnica jest przy zjeździe na Mysłów, parę metrów przed.

**Radny Wiesław Niedzielski zawnioskował, żeby komisja jeszcze w tej kadencji odwiedziła schronisko, zobaczyła, może się tam coś zmieniło. Żeby komisja zobaczyła warunki życia bezdomnych, przeprowadziła ewentualnie rozmowy z jego mieszkańcami.**

Pani Burmistrz powiedziała, że bożo narodzenia inicjatywa jest chyba dobrze przyjmowana przez mieszkańców schroniska?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że jak najbardziej.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że takie osoby na pewno się ucieszą, że ktoś o nich jeszcze pamięta, myśli. Chociaż nie były to bardzo bogate paczki, ale zawsze coś. To jest gest, liczy się pamięć.

Pan Andrzej Skowron dodał, że pomimo tego, że są w schronisku to jednak władarze pamiętają o tych osobach. To pociesza bardzo, czują się dowartościowani.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zaproponowała zaopiniowanie wniosku radnego pana Wiesława Niedzielskiego.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 5 radnych. Przy 5 głosach za, 0 wstrzymujących się, 0 głosów przeciwko, wniosek został przyjęty.*

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że komisja przyjęła wniosek radnego Niedzielskiego. Termin jest do ustalenia.

Radny Wiesław Niedzielski zaproponował, żeby radni przy okazji zobaczyli jak wyglądają prace obwodnicy. Prace trwają mimo zimy.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że terminy mają.

Pani Burmistrz dodała, że umowy są pozawierane, to wiadomo, że firmie też zależy.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że każdy się stara wywiązać, bo te kary są uciążliwe.

Pani Burmistrz potwierdziła, że są dotkliwe.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, jakie czynniki mają wpływ na długość pobytu bezdomnego w „Domu Nadziei”?

Pan Andrzej Skowron powiedział, że czynników jest kilka. Jednym z czynników jest dług alimentacyjny, że on boi się wrócić na rynek pracy, dlatego że podejmą pracę, komornik wejdzie, nie będzie w stanie utrzymać mieszkania, nie będzie w stanie się wyżywić. To jest jeden z czynników. Drugi z czynników to na pewno czynnik psychiczny, że sobie nie poradzę, a kolejnym z czynników jest stan zdrowia. Niektóre osoby są skazane na dożywocie, bo dopóki jest samodzielny i samoobsługa to może u nas przebywać. Mamy takie osoby niepełnosprawne, które już nie wrócą na rynek pracy, nawet nie wrócą już do samodzielnego życia, bo już nie są w stanie przygotować sobie posiłku, oprąć się, w taki sposób już samodzielny.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy dużo jest osób niepełnosprawnych?

Pan Tomasz Malara odpowiedział, że około pięciu.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że około pięciu, sześciu osób, które już nie wrócą.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, czy te osoby pobierają jakieś świadczenia?

Pan Tomasz Malara odpowiedział, że te osoby najczęściej mają stały zasiłek z MOPS, czasami własna renta z ZUS, są to niskie świadczenia.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że właśnie pyta odnośnie powrotu na rynek pracy i wieku.

Pan Tomasz Malara powiedział, że raczej ze względu na stan zdrowia nie.

Radna Mirosława Picheta zapytała, gdzie są osoby leżące? Jeśli takie są, to co się dzieje?

Pan Andrzej Skowron powiedział, że takich osób nie może przyjmować, które nie są w stanie być samodzielne.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy jeżeli taka osoba położy się już do łóżka, nie jest to nowo przyjęta osoba, tylko mieszkaniec. Co wtedy?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że monitorują to. Jeżeli coś się z kimś dzieje, są konsultacje lekarskie. Jeżeli stan się pogarsza, wtedy występujemy z opieką społeczną o umieszczenie takiej osoby w DPS.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że wokół schroniska tak naprawdę dwa lata temu zostały uregulowane standardy działania. Zostały wyodrębnione trzy placówki pomocy osobom bezdomnym tj. schronisko, które zapewnia całodobową opiekę stacjonarnie, noclegownia i ogrzewalnia. Zostały określone w rozporządzeniu standardy tych wszystkich trzech rodzajów placówek. Pojawiły się również stanowiska, gdzie ośrodki nie mogą kierować do schronisk do osób bezdomnych osób niepełnosprawnych, przewlekłe chorych. Nagle zrobił się problem, dlatego że do DPS są kilkuletnie kolejki. Jeżeli chodzi o placówki służby zdrowia, czyli zakłady lecznicze, sytuacja jest podobna, tym bardziej, że ZOL-e są placówkami przejściowymi, to nie jest stały pobyt. Wywiązał się problem i ogromna dyskusja wśród ośrodków pomocy i pisma. MOPS popierał również takie stanowisko, że nie może być tak, że osoba niepełnosprawna, bezdomna w drzwiach ośrodka i nie mamy co z nią zrobić. Generalnie pan Andrzej nie powinien przyjąć, żadne inne schronisko też nie, bo jest to osoba chora, Domu Pomocy nie ma żadnego. Potem pojawiło się pismo instruktażowe z Urzędu Wojewódzkiego. Na krótkie pobyty możemy takie osoby umieszczać, natomiast obecnie trwają zmiany w ustawie o opiece społecznej. Już była informacja na stronie Ministerstwa, że schroniska będą mogły się ubiegać o status schroniska dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi. To będą schroniska przeznaczone dla osób chorych, niepełnosprawnych. Docelowo tego rodzaju pobyt też ma być określony czasowo, ponieważ ośrodki mają robić tak, żeby te osoby maksymalnie w ciągu czterech miesięcy trafiły do DPS, co jest nierealne, żeby w cztery miesiące znaleźć miejsce w DPS.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że taki ośrodek musi mieć przestrzeń.

Pani Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że podejrzewa, że będzie musiał spełniać określone standardy. MOPS w Myszkowie współpracuje z jednym takim schroniskiem w

Dąbrowie Górniczej, ponieważ takie osoby też mamy. To schronisko ma pozwolenie wojewody na prowadzenie tego rodzaju schroniska i przyjmuje osoby niesprawne, pampersowane, na wózkach inwalidzkich.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że w przypadku schroniska w Myszkowie jest to wykluczone, bo schronisko nie ma przestrzeni pod kolejnych bezdomnych.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że schronisko nie jest przystosowane do osób na wózkach. To jest realne.

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS powiedziała, że to wymaga rozbudowania całej infrastruktury i zatrudnienia kadry. Pielęgniarka i lekarz muszą być w stałym kontakcie w przypadku umieszczenia takich osób. Tutaj też planowane są zmiany, dlatego że jeżeli chodzi o umieszczenie w schronisku, to te zmiany sprzed dwóch lat spowodowały, że z każdą osobą, która trafia tylko do schroniska musi być zawarty kontrakt socjalny. Pojawiły się znowu problemy typu procedury administracyjnej, bo jeżeli kogoś umieszczamy w schronisku, bo mieliśmy taką sytuację w okolicach gminy, to kto ma z nim podpisać kontrakt. My ponosimy płatność, więc powinniśmy kontraktować i warunkować zasady pobytu. Ale czy pracownik MOPS ma jechać do Gdyni podpisać kontrakt. Gdynia się broni, nie ich klient, nie będą się podpisywać. Teraz już jest zmiana, że kontrakty zostaną wyłączone z tej procedury kierowania.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy przepisy określają, jak długo bezdomny może przebywać w schronisku?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że nie.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że pobyt jest dobrowolny, każdy w każdej chwili może podziękować za pobyt.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska dodała, że może być długo.

Pan Andrzej Skorek zwrócił uwagę, aczkolwiek jest to osoba w sile produktywnej to staramy się taką osobę aktywizować i wypychać na rynek pracy do usamodzielnienia się.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy inicjatywa jest po stronie schroniska?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że pojawiają się takie sytuacje, gdzie osoby bezdomne znajdując pracę chciałyby mieszkać w schronisku, ale nie godzimy się na to, bo nie jesteśmy hotelem pracowniczym. Mówimy, że jeżeli taka osoba podejmie pracę, ma miesiąc na znalezienie lokum i zwolnienie miejsca drugiemu, który potrzebuje zwolnienia na ten czas. Staramy się na ile to możliwe wypychać.

Pan Tomasz Malara dodał, że w 2017r. wyszło około dziewięciu, jedenastu osób.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że to dużo.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że z tego kilka osób wróciło. Połowa utrzymała się i połowa funkcjonuje.

Radny Norbert Jęczalik zapytał, ile podopiecznych jest dzisiaj?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że dzisiaj jest trzydziestu pięciu.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że to jedna trzecia.

Pan Andrzej Skowron powiedział, że trzy lata temu mieliśmy taką sytuację, że wyszło około piętnastu osób, z czego pięć wróciło. Pomimo tego schronisko jest cały czas pełne po brzegi.

Radny Wiesław Niedzielski zapytał, czy schronisko ma kontakt z PUP w Myszkowie?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że tak. Schronisko cały czas współpracuje.

Radny Wiesław Niedzielski powiedział, że zmniejsza się bezrobocie, ale ktoś musi pracować nad tym, żeby ludzie mieli pracę i lepiej się żyło.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy bezdomny może uczestniczyć w programach organizowanych przez PUP?

Pan Andrzej Skowron odpowiedział, że tak i mieszkańcy schroniska nawet w nich uczestniczą.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zwróciła się z pytaniem, czy radni mają jeszcze pytania w tym temacie. Z uwagi na brak pytań podziękowała gościom za przybycie i omówienie tematu oraz zaproponowała przejście do omawiania kolejnego punktu posiedzenia komisji.

#### **Do punktu 4.**

#### **Informacja na temat realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny.**

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że radni otrzymali materiały. Materiały stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy MOPS organizuje tylko letnie wypoczynki, nie zimowe?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że tylko letnie.



Radna Mirosława Picheta powiedziała, że z tej informacji wynika, że teraz dzieci nie było za dużo, tylko osiemnaścioro. Nie było miejsc, czy nie było chętnych?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że dwa lata temu jedno z lokalnych stowarzyszeń miało finansowane przez Kuratorium wypoczynek letni i tak naprawdę trochę sobie wchodziliśmy w kompetencje. W ubiegłym roku było to prawie dwadzieścia osób. Świadczenie 500+ na tyle podreperowało sytuację rodzin, bo mamy informację od podopiecznych, że wyjeżdżają na wakacje, choćby na krótko, ale jadą całą rodziną. Sytuacja materialna rodzin zdecydowanie się poprawia tym świadczeniem wychowawczym. Pojawiły się innego rodzaju problemy, już nie materialne. Bardziej wychowawcze, bo tutaj tam gdzie asystent pracuje i rozmaity na temat pracy asystenta, to praktycznie w większości tych rodzin wychodzi, że nie problem materialny stanowi generalny problem w rodzinie, tylko brak umiejętności kompetencji wychowawczych, opiekuńczych, takiej niezaradności. O ile na początku jak świadczenie wychowawcze weszło w życie to były deklaracje, że będą robione oszczędności, teraz 100 % jest wydawane na bieżące wydatki i nie ma jakiegoś planowanego zabezpieczenia dla dzieci wśród naszych podopiecznych, ale standard życia się podniósł. Dzieci mają wyposażone pokoje, lepsze ubrania, telefony, sprzęt, nie odstają od rówieśników z tych rodzin, które nie są w MOPS.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy odnośnie 500+ zdarza się tak, że część tych pieniędzy idzie na alkohol? Czy MOPS to sprawdza?

Pani Agnieszka Ludwig dyrektor MOPS odpowiedziała, że było bardzo niewiele sytuacji, gdzie były wnioski o zweryfikowanie wydatków na świadczenia 500+. Jeżeli rodzina ma inne dochody to trudno udowodnić, że te pieniądze przeznaczone są na alkohol. Jeżeli mamy wątpliwości, czy pieniądze są wydatkowane prawidłowo, ale jest opłacany czynsz, dziecko ma pełne wyposażenie do szkoły, trudno jest udowodnić, bo dziecku niczego nie brakuje, ma to co powinno mieć. Nie ma zaległości czynszowych, ma podręczniki, zeszyty. Wchodząc jednorazowo w środowisko, jeżeli to nie jest osoba pod stałym nadzorem to albo się zdarzy, że ta osoba będzie nietrzeźwa albo nie. To się nie zdarza często, bo musielibyśmy trafić w takim momencie, że mamy jakąś informację, że należy sprawdzić i wchodzimy. Jest sytuacja, że jest ktoś nietrzeźwy, to wtedy wiadomo, że jest nie tylko weryfikacja wydatków, ale całej sytuacji rodzinnej.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy radni mają pytania do pani dyrektor MOPS. Z uwagi na brak pytań zaproponowała przejście do omawiania kolejnego tematu.

#### **Do punktu 5.**

**Informacja na temat skali bezrobocia w Powiecie Myszkowskim oraz aktualnej tendencji tego zjawiska.**

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska poprosiła pana dyrektora PUP o krótkie podsumowanie materiałów, które radni otrzymali. Materiał stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP podziękował za zaproszenie na komisję i omówił sytuację w powiecie myszkowskim wg danych według informacji PUP. Na koniec 2017r. bezrobocie w Powiecie Myszkowskim wynosiło 8,4%, natomiast w październiku mieliśmy najniższe bezrobocie w historii Powiatu i wynosiło 8%. Udało się w skali województwa śląskiego wyprzedzić inne powiaty, nie jesteśmy na szarym końcu jak kilka lat temu. Kiedyś bezrobocie w powiecie myszkowskim wynosiło 23% i byliśmy na ostatnim miejscu. W tej chwili największe bezrobocie jest w mieście Bytom, w powiecie zawierciańskim, częstochowskim, będzińskim. Przyczyn bezrobocia było kilka, w ciągu ostatnich lat wiele Polaków wyjechało za granicę, głównie do Wielkiej Brytanii. Zjawisko migracyjne jest na całym świecie. Niektórzy oponenty mówią, że bezrobocie spadło, bo Polacy wyjechali do Wielkiej Brytanii, ale pamiętajmy, że taka sama liczba osób z Wielkiej Brytanii wyemigrowała do Kanady, czy Australii. Zjawisko migracyjne jest powszechne i ono będzie trwało, tak jak nasi dziadkowie przyjeżdżali z centralnej, czy wschodniej Polski do pracy na Śląsku, czy Zagłębiu. W tej chwili młodzi ludzie wyjeżdżają za granicę. To jest jedna z przyczyn, druga z przyczyn to wzrost gospodarczy. Pieniądze, jakie udało się wynegocjować rządowi dla Polski to olbrzymia kwota, dla porównania rządy Niemiec i Francji po II wojnie światowej nie otrzymały takiej pomocy od Stanów Zjednoczonych jaką my otrzymaliśmy od Unii Europejskiej. Zmiany w ustawach wprowadzające kilka lat temu nowe formy wsparcia dla osób bezrobotnych, młodych, które na pewno zaktywizowały rynek pracy, jak również spadek bezrobocia. To również praca pracowników PUP, całej ekipy. 24 stycznia 2018r. na święcie Powiatowych Służb Publicznych Zatrudnienia zostaliśmy wyróżnieni jako jeden z pięciu PUP województwa śląskiego nagrodą od pana Ministra w kategorii dotyczącej skuteczności zwalczania bezrobocia. Byliśmy jednym z trzech urzędów, który otrzymał taką nagrodę w województwie śląskim. Było uroczyste wręczenie dyplomów z udziałem Ministra, Wojewody Śląskiego, jak również innych przedstawicieli administracji rządowej. Jest to duże wyróżnienie dla całego Powiatu, pracowników PUP, również dla niego satysfakcja, że taką nagrodę otrzymaliśmy, że jesteśmy jednym wśród trzech najlepszych Urzędów Pracy w województwie śląskim za 2017r. Nasza praca, nasza skuteczność, ten duży spadek bezrobocia został doceniony przez władze centralne, z czego niezmiernie się cieszymy. PUP w Myszkowie w 2017r. udzielił następującej pomocy: staże – 403 osoby, roboty publiczne – 114 osób, prace interwencyjne – 217 osób, szkolenia – 75 osób, doposażenie stanowisk pracy – 43 osoby, utworzenie działalności – 68 osób. Każda osoba, która spełnia wymogi formalno – prawne, a chce uzyskać pomoc PUP, taką pomoc uzyska. Może się okazać, że nie otrzyma tej pomocy z dnia na dzień, ale w ciągu roku kalendarzowego każdy kto odwiedzi PUP otrzyma pomoc. Wbrew krążącym opiniom, że ta pomoc nie jest dla wszystkich, dementuje te plotki, każdy od nas otrzymuje pomoc, jeżeli spełnia wymogi formalno – prawne. Może się zdarzyć tak, że przykładowo Kowalski otrzyma pomoc w lutym, a sąsiad Nowak w miesiącu kwietniu, ale wynika to z tego, że mamy różne programy. Otrzymujemy np. pieniądze dla osób do 30 roku życia i musimy zrealizować ten projekt. Przykładowo sąsiad, czy sąsiadka ma lat 32 mieści się w tej kategorii. Na pewno w miesiącach następnych taką pomoc od PUP uzyska. Tych pieniędzy w 2017r. otrzymaliśmy z tzw. Funduszu około 3.500.000,00 zł, później aplikowaliśmy o dodatkowe środki, natomiast w tej chwili w 2018r. mamy duży spadek bezrobocia. Za tym idzie zmniejszenie środków, bo jest zarejestrowanych mniej, jest mniejsze bezrobocie. Na razie na 2018r. otrzymaliśmy

1.672.557,00 zł z tzw. Funduszu. PUP będzie aplikował o środki w różnych projektach, jeżeli pojawią się konkursy. Jesteśmy bardzo aktywni, gdzie to możliwe pozyskujemy te środki. Pan Minister na spotkaniu 24 stycznia 2018r. zapewniał dyrektorów PUP, że pieniędzy w tym roku nie zabraknie. Czy tak będzie, czas pokaże, na razie tych pieniędzy mamy mniej. Popularna forma, z której korzystały gminy, czyli tzw. roboty publiczne, gdzie w 2017r. z tej formy skorzystało 114 osób. W tym roku według naszych obliczeń to może to być dla dwudziestu osób, chyba że będą dodatkowe środki. W tamtym roku na roboty publiczne wydaliśmy tyle pieniędzy, ile miasto Gdańsk, pomagaliśmy większej liczbie osób. Teraz jest mniejsze bezrobocie, mniejsze środki. Będziemy aplikowali o dodatkowe środki, jak również jest zapewnienie Ministerstwa, że pieniędzy nam nie zabraknie. W Powiecie Myszkowskim udało się zmienić mentalność wśród przedsiębiorców, pracodawców, osób bezrobotnych, bo pamięta czasy, kiedy rozpoczynał pracę jako dyrektor PUP, jeżeli na spotkaniach prosił pracodawców, żeby po tzw. stażu była deklaracja zatrudnienia i później zatrudnienie wiązało się to z wielkim oporem. Ciężko przekonać było do tego sektor prywatny, czy publicznym, żeby była deklaracja i zatrudnienie. Dzisiaj stało się to właściwie normą, praktycznie każdy przedsiębiorca, który dostaje stażystę na 6 miesięcy deklaruje, zatrudnia później tą osobą miesiąc, trzy miesiące, w zależności od projektu, sytuacji, co nas bardzo cieszy, bo mamy wtedy skuteczność, efektywność. Poza tym przedsiębiorca przyzwyczajają się do osoby bezrobotnej, osoba bezrobotna ma ciągle środki i skutkuje to tym, że w przyszłości coraz więcej osób ma stałe zatrudnienie. Pojawia się zjawisko odnośnie staży, że dawniej wszyscy chcieli iść na staże. Dzisiaj już nie ma tego, pojawiają się niektóre sektory w firmach, gdzie przedsiębiorcy szukają osoby, szukamy, a chętnych nie ma. Ludzie bardziej zainteresowani są stałą pracą, dobrze płatną pracą. Jest coraz większe zapotrzebowanie na pracownika. Z informacji, jakie do niego docierają to w niektórych powiatach, gdzie odbywają się konkursy nawet do gmin brakuje chętnych osób z kwalifikacjami. Kiedyś wydawało się, że każdy chciał pracować w sektorze publicznym, mieć stałą pracę, w tej chwili chętnych, tam gdzie jest najniższe bezrobocie, czyli Katowice, Tychy, Bielsko nie ma.

Pani Burmistrz wtrąciła, że już w Myszkowie jest problem ze znalezieniem pracownika na konkretne stanowiska. Dotyka to również naszego Urzędu.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że gdyby nie to, że jesteśmy zasileni dużą liczbą osób z wschodniej granicy, głównie z Ukrainy, to wolnych etatów byłoby około pół miliona, czyli na takie byłoby zapotrzebowanie. Codziennie widzimy ile osób z wschodniej granicy pracuje u nas i oni zasilają lokalny rynek pracy. W tamtym roku przyjechało do Polski ponad milion Ukraińców, część została u nas, część jest za Odrą, ale jest to nieuchronne zjawisko, które nas czeka, że przedsiębiorcy będą potrzebowali osób z zewnątrz, bo nie będzie miał kto pracować. W ekonomii, czy w tej sferze coś innego się planuje, co innego później w życiu wychodzi, czy życie weryfikuje nasze plany, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ale na dzisiaj to tak wygląda. PUP w Myszkowie jest otwarty na współpracę, każdy bezrobotny w ciągu roku kalendarzowego taką pomoc uzyska. Dajemy pieniądze na dotację, na doposażenie stanowisk pracy, staże, będą też na roboty publiczne, ale to z czego gminy czerpały bardzo chętnie, bo tak naprawdę mieli za darmo pracownika przez sześć miesięcy, bezrobotny się cieszył, bo miał umowę o pracę, miał z tego tytułu wszelkie ekwiwalenty z tym związane, na razie formy robót publicznych nie będzie. To nie oznacza, że

nie będzie pomocy dla bezrobotnych, pomocy dla gmin, bo zapraszamy gminę Myszków, mamy tzw. prace interwencyjne. Polega to na tym, że połowę najniższego wynagrodzenia finansujemy my, drugą pracodawca. Dla takiej gminy jak Myszków nie jest to dużo pieniędzy, żeby pomóc osobie bezrobotnej. Będziemy mieli spotkanie z wójtami, burmistrzami, na której będziemy omawiali dalszą formę współpracy. Współpracujemy już wiele lat i zawsze ta współpraca była bardzo dobra.

Pani Burmistrz dodała, że bez zarzutów.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP poprosił o zadawanie pytań lub powiedzenie, czy są krytyczne uwagi.

Radny Wiesław Niedzielski powiedział, że w Niegowie jest najmniej bezrobotnych.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że chodzi o ilość mieszkańców, to mała gmina. Każda gmina, każdy powiat rządzą się innymi prawami. Inne zapotrzebowanie jest w powiecie myszkowskim, inne w mieście Dąbrowa Górnicza, a inne w Gliwicach, gdzie każdy dyrektor kładzie na inną formę nacisk, bo takie jest zapotrzebowanie lokalnego rynku.

Radny Krzysztof Kłosowicz zapytał, jaki jest podział bezrobotnych jeśli chodzi o wykształcenie? Z tego co się orientuje wśród znajomych większość bezrobotnych jest po studiach.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że da taką tabelkę. Przyznał rację radnemu Kłosowiczowi. Podał przykład co stanowi największy problem, osoba która ma wykształcenie wyższe pedagogiczne, jest z gminy Niegowa i ta osoba chciałaby mieć pracę jako pedagog i w tej gminie, w której mieszka. Tu pojawia się problem, bo ta praca w innym obszarze, powiecie może być dostępna, ale dla tej osoby to już jest problem z dojazdem. Jest też problem z przekwalifikowaniem się. Jest część osób, która wykształciła się w dawnym zawodzie i ta mentalność jest taka jak była kiedyś, że ktoś się wykształcił i w tym zawodzie chce pracować. Teraz są inne czasy, trzeba być kreatywnym, szybko przestawiać się z zawodu do zawodu. On tę pracę znajdzie, może nie w powiecie myszkowskim, ale poza i to lepiej płatna niż tu w powiecie. To kwestia mobilności i zmiana sposobu myślenia. Przyznał, że kiedy proponował ofertę pracy w powiecie zawierciańskim lepiej płatną, osoby z Myszkowa odmawiały.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że w takim wypadku współpraca z innymi powiatami jak najbardziej istnieje. Państwo szukacie pracy dla danej osoby, nie tylko w naszym powiecie, ale również w powiatach.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że jest za tym, że współpraca była bardzo szeroka. Jest Fundusz Szkoleniowy i ostatnio robiliśmy takie spotkanie z przedsiębiorcami, gdzie pojawił się operator województwa śląskiego. Województwo Śląskie otrzymało olbrzymie pieniądze na szkolenia, około 400 mln zł, które muszą wydać na szkolenia dla osób, które mają pracowników i chcieliby ich przekwalifikować. To jest dla

sektora prywatnego. Jest trzech operatorów województwa śląskiego, czyli trzy firmy szkoleniowe i każdy przedsiębiorca, który przedstawi informację, że chciałby przeszkolić swoich pracowników, a jest to szkolenie, nie sztuka dla sztuki, tylko faktycznie ono spowoduje, że Ci pracownicy będą utrzymeni w tej pracy, będą pracowali w innym zawodzie przykładowo murarz będzie malarzem, kierowca zmieni kategorię. Robiliśmy konferencję w Starostwie z Panem Starostą, na której informacja była do wszystkich przedsiębiorców. Zapraszaliśmy wszystkich przedsiębiorców powiatu myszkowskiego, aby wszyscy skorzystali z tej informacji, bo można pozyskać olbrzymie środki na szkolenie. Tych pieniędzy jest tyle, że operatorzy zastanawiają się, czy uda się te pieniądze wydać w sposób właściwy. Nie może być szkolenie, że ktoś przyjdzie, ma trzy studia podyplomowe, a chciałby czwarte podyplomowe, to jest nieefektywne, ale jeżeli operator uzna, że to szkolenie będzie skuteczne, to oczywiście można z takiej formy skorzystać. W tej chwili przedsiębiorców odsyłamy do firm, które mają zlecone z województwa śląskiego, czyli są to publiczne pieniądze, a oni są operatorami do wydatkowania, tylko kadra która uczestniczyła z firmy bardzo dobrze wykształconą, Państwo byli na konferencji mieli doktoraty, także widać, że podchodzą bardzo rzetelnie do tego co robią.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że przychodzą do Niej osoby, które będą uczestniczyły w jakimś kursie organizowanym przez PUP, jest to kurs obrabiarko – skrawarki, czy jakiś inny i proszą o zaświadczenie o możliwości odbycia takiego kursu. Przyznała, że ma wątpliwości, bo jeśli ten kurs ma coś dać, czyli jeżeli ktoś ma dalej pracować w zawodzie. Czy tym osobom można wypisać zaświadczenie takie, że stan zdrowia jest dobry, czy wysłać go do lekarza medycyny pracy?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że w daleko idącej ostrożności może do lekarza medycyny pracy. Osoba, która stara się o szkolenie w PUP musi uprawdopodobnić, że po tym szkoleniu będzie miała możliwość podjęcia pracy.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska stwierdziła, że w takim przypadku osoba nie może być daltonistą.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że ustawa nie wymaga zaświadczenia od lekarza medycyny pracy, ale jakby był na miejscu przewodniczącej pani doktor odesłałby do lekarza medycyny. Ustawa nie zabrania, to ma być tylko zaświadczenie lekarskie. Inny jest punkt widzenia PUP, a inny lekarza, który wydaje zaświadczenia.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że jeżeli mu wyda zaświadczenie, bo on sobie pójdzie to robić jako czwarty fakultet, a potem się okaże, że się nie kwalifikuje. Okaże się, że zrobił kurs, wydano na to pieniądze, a On nie może pracować.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że nie ma przeciwwskazań, mamy zaświadczenie lekarskie. Z tego punktu widzenia jest ok, ale gdyby coś się stało, to kto je wydał.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska dodała, czy miał prawo wydać?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP odpowiedział, że wydaje mu się, że tak, ale z daleko idącej ostrożności lepiej przetrzucić na specjalistę w tym zakresie.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy radni mają jeszcze jakieś pytania?

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy pan dyrektor ma taką informację, czy powstaną jakieś nowe miejsca pracy, w jakich zawodach? Czy powstaną jakieś nowe zakłady, czy coś bliżej na ten temat?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że w tej chwili do PUP nie zwrócił się w ostatnim czasie żaden zakład, który prosiłby nas o pomoc w rekrutacji, czy jakiś większy. Głównie osób, które się szuka, to tzw. fachowców. Nie liczy się nawet to, żeby mieć wykształcenie, nawet wykształcenie wyższe staje się troszkę problemem, jeżeli to nie jest osoba, która ma wykształcenie, gdzie jest zapotrzebowanie na rynek pracy. Musimy przywrócić modę na szkolnictwo zawodowe. Jeżeli nie zmienimy naszego nastawienia i nie wprowadzimy mody na szkolnictwo zawodowe to te dzieci nigdy tam nie przyjdą. Jak spytamy dziewczynę 15 - letnią, czy chce być krawcową odpowiedziałaby nie, a jeżeli zapytamy, czy chce być projektantką mody to jasne. To jest jedno i to samo, tylko inaczej sprzedany produkt. Tu jest pole do działania, edukacja rodziców, dzieci, młodzieży, zmienienie mentalności. Dlaczego chcemy iść na medycynę, bo to jest zawód prestiżowy, jest to tzw. elita społeczna, wszyscy chcą być prawnikami, lekarzami. Często jest tak, że rodzice swoje niespełnione marzenia przelewają na własne dzieci.

Radna Mirosława Picheta zapytała, jakich zawodów brakuje na rynku? Kogo PUP w Myszkowie poszukuje?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP odpowiedział, że da pani radnej taką odpowiedź. Przede wszystkim chodzi o osoby chętne do pracy. Przychodzą pracodawcy w zawodach obuwniczych, cukierniczych i mówią, że te osoby uczą, tylko żeby były chętne do wykonywania zawodu. Z punktu widzenia pracodawcy jest to zrozumiałe, tylko pamiętajmy o bezrobotnym, bo jeżeli pracodawca oferuje to wynagrodzenie niezbyt wysokie, to pytanie, czy On będzie ten zawód np. obuwnika wykonywał za 1.500,00 zł czy 2.000,00 zł, jeżeli on woli wyjechać do Wielkiej Brytanii na 3 miesiące i zarobi tam tyle i tu zarobi w rok.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy jeżeli PUP ma oferty na spawaczy, to czy robi kurs na spawacza?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP odpowiedział, że PUP robi szkolenia. Przyjeliśmy zasadę, że przeprowadzamy szkolenia do kwoty 4.000,00 zł, czyli jeżeli jest droższe szkolenie to osoba powinna sobie dopłacić.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że była reforma szkolnictwa. Czy dużo osób znalazło się bez pracy, czy w naszym powiecie zostało to tak, że zatrudnienie wszyscy znaleźli.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP odpowiedział, że nie wie do końca, udzieli takiej odpowiedzi na piśmie. Wie, że w różnych powiatach wielu nauczycieli zostało pozbawionych pracy.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jeśli u nas informacja jest inna, że wręcz brakuje nauczycieli.

Pani Burmistrz dodała, że jeśli chodzi o nasze szkoły zwolnień nie było i jest zapotrzebowanie na nauczycieli, którzy zajmują się dziećmi z niepełnosprawnościami. Bardzo dużo dzieci jest ze schorzeniem autystycznym, bo trudno nazywać to chorobą. To są osoby, które mają skończoną oligofrenopedagogikę, muszą mieć predyspozycje, bo to jest trudna praca i kwalifikacja do pracy z takimi dziećmi. W naszym mieście obserwujemy, że wciąż wzrasta na to zapotrzebowanie.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że sprawdzi jak to jest w powiecie myszkowskim, ale w wielu powiatach było tak, że nauczyciele albo tracili pracę albo jeżeli nie tracili to zmniejszano im etaty albo mieli w jednej szkole  $\frac{1}{4}$  etatu, w innej szkole  $\frac{1}{2}$ , ale dla wielu osób, które pracowały na stałym etacie to nie jest to korzystne, bo jest to utrudnienie dla nauczyciela. Jeżeli jest to mały powiat, nie jest to problem, ale jeżeli jest duży to pojawia się problem z dojazdem, to się wiąże z kosztami.

Radny Norbert Jęczalik poprosił pana dyrektora, żeby za jakiś czas zaobserwować po tych zmianach, które będą wprowadzone odnośnie wolnych niedziel, czy się coś zmieni odnośnie sklepów sieciowych, czy jakieś osoby zostały zwolnione? Sieciówki szukają alternatywy, żeby sklepy funkcjonowały w wolne niedziele.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że słyszała, że będą przedłużać czas pracy do nocy.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że słyszał, że osoby będą rozpoczynały pracę od godziny 24.00 w poniedziałek. Czy tak będzie to czas pokaże, w praktyce się okaże.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że dzisiaj mamy możliwość płacenia telefonem, robienia przelewów. Można wejść do jakiejś sieciówki, zrobić zamówienie i płatność kartą.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że na tą chwilę to też jest możliwe, bo jest Internet, sklepy internetowe.

Radny Norbert Jęczalik powiedział, że właściciel Galerii w Warszawie wymyślił taki sposób, że to nie będzie sprzedaż tylko ekspozycja. Klient sobie wchodzi, wybiera, przymierza, płaci przez Internet i zabiera rzeczy.

Radny Wiesław Niedzielski zapytał się, czy do PUP przychodzą emeryci, którzy chcieliby sobie dorobić?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że zgłaszają się takie osoby, choć w niewielkim procencie.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy te osoby mają szansę zatrudnienia?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP odpowiedział, że tak. To zawsze budzi dylemat, bo są osoby, które chciałyby iść na tzw. staż. Pytanie, czy takie osoby, które mają już swoje środki wysłać na ten staż, czy nie. Jeżeli nie ma takiego przepisu, który by w 100% zabraniał, to pomagamy.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy zdarzają się pracodawcy, którzy chcieliby zatrudnić emeryta?

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP odpowiedział, że też się pojawiają takie informacje. Pracodawcy chodzi o jedno, chęć do pracy.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że na pewno będą potrzebne emerytowane pielęgniarki do pracy, bo pielęgniarek jest coraz mniej.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jest tutaj dylemat, że była pielęgniarka, już jakiś czas jest na emeryturze i ta przerwa już ją dyskwalifikuje. Wtedy musiałyby być dodatkowe kursy, szkolenia, żeby przywrócić.

Pani Burmistrz wtrąciła, że pięć lat.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że jeżeli nic w naszym kraju się nie wydarzy, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć idzie to w kierunku takim, że niedługo nie będzie chętnych do pracy. Będziemy musieli być zasilani osobami z zewnątrz. Rynek tego nie wytrzyma, zresztą to co wiele krajów zachodnich też ma, jest napływ osób do pracy, bo nie ma kto pracować.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że w związku ze starzejącym się społeczeństwem będzie coraz większa potrzeba osób do pielęgnacji, do opieki, a tych osób będzie mało.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP zgodził się ze stwierdzeniem wiceprzewodniczącej komisji. Wiele osób w zawodach medycznych, czy pielęgnacyjnych ma średnią wieku bardzo wysoką. Dla przykładu w Dąbrowie Górniczej na oddziałach ginekologicznych, teraz otwiera się nowy oddział geriatryczny, średnia personelu medycznego to są osoby w wieku przedemerytalnym.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że 60% geriatrów jest w wieku emerytalnym.



Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że pojawia się problem, dlatego będzie napływ osób z zagranicy. Sami nawet jak się bronimy przed tym, sytuacja ekonomiczna wymusza.

Radny Krzysztof Kłosowicz powiedział, że porównując bezrobotnych w Powiecie do ilości pracujących to jest więcej bezrobotnych.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że należy domniemywać, zastanowić się, że wśród bezrobotnych w ewidencji PUP, oczywiście to jest hipoteza nie potwierdzona niczym, ale można się zastanowić, ile z tych osób pracuje na czarno. 2 maja PUP pracował i było wtedy dużo osób bezrobotnych, które chciały skorzystać z pomocy.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy radni mają jeszcze pytania do dyrektora PUP? Z uwagi na brak pytań pogratulowała dyrektorowi wspaniałego wyróżnienia, które satysfakcjonuje PUP, dyrektora, pracowników, ale również radnych.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP podziękował za zaproszenie na komisję. Jesteśmy otwarci, żeby się dzielić z radnymi informacjami. Na informacje odnośnie wolnych niedziel musimy poczekać, ale jakie jest zapotrzebowanie, na jakie zawody oraz odnośnie nauczycieli wyśle taką informację do Przewodniczącego Rady Miasta.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że Pan dyrektor PUP bardzo radnym rozświetlił, co się dzieje na rynku pracy.

Pan Marek Węgrzynowicz powiedział, że naprawdę jest dużo lepiej niż sześć lat temu. Były inne problemy, inne realia.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że był to okres, kiedy dużo zakładów gwałtownie upadło.

Pan Marek Węgrzynowicz powiedział, że ma takie odczucia, że do Powiatu Myszkowskiego coś przychodzi z opóźnieniem. Kilka lat temu mówił, że w miastach zagłębiowskich ludzie nie chcą chodzić na staż to w Myszkowie wydawało się dziwne, że nigdy do tego nie dojdzie. Dzisiaj już tak jest, że w miastach typu Bielsko, Tychy nie ma osób chętnych, to też dojdzie tutaj, to co pani Burmistrz mówi, że już nie ma osób.

Pani Burmistrz powiedziała, że gmina ogłasza konkursy i nie ma na nie chętnych.

Radna Mirosława Picheta zwróciła uwagę, że w tych konkursach instytucje chcą już człowieka wykwalifikowanego. Jak młody człowiek skończy studia, to musi te kwalifikacje gdzieś zdobyć.

Pani Burmistrz powiedziała, że Urząd jest otwarty na przyjęcie młodych ludzi.

Pan Marek Węgrzynowicz dyrektor PUP powiedział, że jeszcze wiele pracy przed nami, musimy gonić kraje zachodnie.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jeżeli Urząd byłby otwarty na przyjmowanie młodych osób po studiach i do przyuczenia, to wtedy (...).

Pani Burmistrz powiedziała, że Urząd wciąż czeka na absolwentów po budownictwie, wykwalifikowanych w kierunku inwestycji i niestety nie ma.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że być może ktoś inny oferuje wyższe zarobki.

Pani Burmistrz zgodziła się z wypowiedzią radnej Pichety, mówiąc, że gmina nie jest konkurencyjna z sektorem prywatnym.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że wiemy, że praktyka robi swoje, młody człowiek musi zdobyć gdzieś praktykę. Pani Burmistrz mówi, że jest zapotrzebowanie na nauczycieli odnośnie dzieci niepełnosprawnych. Jeśli ktoś skończył pedagogikę, czy podyplomową, czy znalazłby zatrudnienie?

Pani Burmistrz powiedziała, że gmina poszukuje wciąż nauczycieli wspomagających. Przypomniała niedawno toczącą się dyskusję o pensum godzin nauczycieli wspomagających. Wtedy pojawiały się argumenty, że być może będziemy zwalniać, bo nauczyciele będą dłużej pracować. Tak się nie stało. Gmina wciąż potrzebuje takich nauczycieli, szuka ich. Teraz analizując te zaświadczenia, które mamy z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej i informacje, które spływają ze szkół pokazują, że tych nauczycieli dla dzieci z takimi deficytami będziemy wciąż potrzebować. Oligofrenopedagogika to są wciąż kwalifikacje pożądane i z punktu widzenia znalezienia pracy, czy niestety z powodu zwiększającej się ilości dzieci z takimi schorzeniami. Tych dzieci oczekujących wsparcia w takim zakresie jest coraz więcej. To nie jest budujące, to jest przykre, że tak to się układa.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie dzieje się tak, że jest nadrozpoznowalność dzieci autystycznych, tylko w tej chwili mamy możliwości wcześniejszego wychwycenia cech autystycznych u coraz młodszego dziecka.

Pani Burmistrz dodała, że do pewnego wieku to było nierozpoznowalne, w tej chwili jest inaczej.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że teraz już są metody. W zasadzie u niemowlęcia można rozpoznać pewne cechy, że dziecko będzie miało problemy autystyczne.

Pani Burmistrz dodała, że do tej pory w przedszkolach w gminie nie mieliśmy takich zjawisk, to były pojedyncze przypadki. W tej chwili nie, praktycznie w każdym przedszkolu takie dzieciaki są. Właśnie dlatego tutaj będzie wzrost tego zatrudnienia, może się zdarzyć tak, że

w jakimś kierunku szkolnictwa nauczycieli będzie potrzeba mniej. Pojawiają się również obszary, gdzie będzie nauczycieli potrzebnych więcej.

### **Do punktu 6.**

#### **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

**1/ Projekt uchwały w sprawie uchylenia uchwały nr XXIX/229/17 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 2 lutego 2017r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia w sprawie udzielenia przez Ośrodek Pomocy Osobom z Problemami Alkoholowymi w Częstochowie opieki nad osobami w stanie nietrzeźwości doprowadzonymi z terenu gminy Myszków.**

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że uchwała mówi, żeby uchylić poprzednią uchwałę. Dzieje się tak, dlatego że mamy zmiany interpretacji dotyczącej porozumień, o których mowa w uchwale z 2017r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia w sprawie udzielenia przez Ośrodek Pomocy Osobom z Problemami Alkoholowymi w Częstochowie opieki nad osobami w stanie nietrzeźwości doprowadzonymi z terenu gminy Myszków. Porozumienie takie nie zostało zawarte. Dzieje się tak dlatego, że orzecznictwo administracyjne stanęło na stanowisku, że jeżeli gmina z uwagi na liczbę mieszkańców nie może sama utworzyć Izby Wyrzeźwień, nie może również przekazać w drodze porozumienia innej gminie prowadzącej Izbę Wyrzeźwień zadania, które na niej nie ciąży. W związku z tym, skoro uchwała nie może być wykonana, powinna ulec uchyleniu.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 4 osób. Przy 4 głosach za, 0 głosach wstrzymujących się, 0 głosach przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

**2/ Projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Myszków na rok 2018.**

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska zapytała, czy radni mają jakieś pytania?

Pani Burmistrz dodała, że to jest corocznie przyjmowany program.

Radna Mirosława Picheta pochwaliła, że gmina prowadzi sterylizację bezdomnych kotów, czy psów. To w dłuższym okresie czasu przyniesie pożytek, będzie coraz mniej psów, które trzeba będzie oddać do schroniska i płacić.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 4 osób. Przy 4 głosach za, 0 głosach wstrzymujących się, 0 głosach przeciwko projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

### **Do punktu 7.**

#### **Sprawy różne.**

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że wczoraj uczestniczyła w posiedzeniu Rady Społecznej przy Samodzielnym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej

w Myszkowie. Podjęto dwie uchwały, jedną uchwałę w sprawie zaopiniowania planu finansowego na 2018r. SPZOZ, a drugą w sprawie zaopiniowania planu inwestycyjnego na rok 2018 SPZOZ. Podzieliła się informacją, że przychody ogółem na 2018r. w SPZOZ są zaplanowane na 40.775,500 zł. Pan dyrektor wie, że wyniknie strata, że ten wynik nie będzie dodatni, pozytywny na koniec roku, będzie strata na około 1.300.000,00 zł. Wiąże się to z tym, że nastąpił wzrost wynagrodzeń pracowników służby zdrowia, lekarzy i pielęgniarek. W związku z tym będzie to ciężało na zakładzie. Pan dyrektor przedstawił plan kosztów, świadczenia na rzecz pracowników opiewają na ponad 20.000.000,00 zł.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że dotarła do niej informacja, że tu gdzie był oddział wewnętrzny II został wyremontowany i nadal jest zamknięty. Jak to się przedstawia na dzień dzisiejszy?

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska odpowiedziała, że zgodnie z planem inwestycyjnym zadania inwestycyjne wchodzi w kolejne etapy. Te projekty, modernizacja budynku, oddziałów, oddziału Chirurgii Ogólnej, oddziału Ginekologiczno – Położniczego - tutaj przeznaczone są kolejne pieniądze, w tym partycypuje również Powiat Myszkowski np. na oddział Chirurgii, Ginekologiczny przeznaczone jest około 1.200.000,00 zł. Będą jeszcze pieniądze, które zostały z poprzedniego roku, 500.000,00 zł, jak pan dyrektor wspominał.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że od osób, które tam pracują posiada informację, że oddział został wyremontowany, a niestety niezagospodarowany. Niestety dużo chorych jest zgromadzonych na oddziale wewnętrznym I, dużo osób leży na korytarzu, a tu wszystko stoi puste.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że może to czeka na kolejny etap.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że jeśli jest coś wyremontowane?

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie wiadomo czy jest zakończony i odebrany.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że chciałaby to wiedzieć. Prawdopodobnie jest zakończony.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że postara się dowiedzieć i udzielić informacji.

Radna Mirosława Picheta wyjaśniła, że też ma informacje od kogoś.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że plan inwestycyjny na 2018 rok przewiduje zakup dwóch aparatów USG dla szpitala, zakup myjek do endoskopu, zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Część będzie finansowana ze środków własnych, duża część z Powiatu Myszkowskiego.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że miała taką informację, że jest brak lekarzy, z tego względu oddział wewnętrzny nie ruszył.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie było o tym mowy, nikt nie zadał takiego pytania na spotkaniu. Pan dyrektor też nie powiedział o tym.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że nie jest to sprawdzona informacja, w związku z tym chciałyby wiedzieć, czy faktycznie jest zakończony remont i niezagospodarowany oddział. Tam jest przepełnienie, jaki jest powód tego?

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że zapyta pana dyrektora.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że ktoś dzisiaj rano zadzwonił i powiedział, że wczoraj zgłosiła się Pani na POZ i musiała czekać godzinę, bo było tyle ludzi, że nie zwolnił gabinet ortopeda. Czy nie ma innego gabinetu?

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że gabinet POZ świątecznego jest w gabinecie ortopedycznym, również zabiegówka korzysta z tego pokoju.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że zgłaszają się ludzie i trudno, żeby ktoś godzinę czekał, bo ten gabinet jest zajęty.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie odpowie, bo nie czuję się kompetentna.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że taką informację otrzymała od osoby poważnie chorej, że trzeba było czekać godzinę i ta kolejka się wydłużała. Jeśli to będzie się nagminnie powtarzać, to nie jest to dobrze zorganizowana praca.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że trzeba się z tym udać do pana dyrektora, bo nie czuje się kompetentna odpowiedzieć.

Radna Mirosława Picheta wyjaśniła, że nie chodzi jej o to, żeby tłumaczyła się pani wiceprzewodnicząca. Jeśli to jest jednorazowe, to zgoda, ale jeśli coś takiego będzie się często powtarzać, należy się z tym inaczej uporać.

Wiceprzewodnicząca komisji pani Zofia Jastrzębska powiedziała, że telefonicznie może zapytać pana dyrektora w tym temacie, natomiast jak będzie odpowiedź udzieli ją publicznie. Jeżeli chcemy coś konkretnego musimy zwracać się pisemnie. Wiceprzewodnicząca powróciła do tematu posiedzenia Rady Społecznej SPZOZ, na którym była mowa o pielęgniarkach, o tym, że w lipcu zaczną brakować pielęgniarek. Łączy się to też z bezrobociem. Są miejsca, które czekają na pielęgniarki.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Wiceprzewodnicząca komisji

Zofia Jastrzębska